

ALEKSANDRA SOŁTYSIAK

SPOŁECZNY WYMIAR RODZINY

Do rodziców bowiem należy stworzyć taką atmosferę rodzinną, przepojoną miłością i szacunkiem do Boga i ludzi, aby sprzyjała całemu osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci*.

(DWCH, 3)

Międzynarodowy Rok Rodziny, ustanowiony uchwałą Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 47/237 z dnia 20 września 1993 r., jest szczególną okazją do przeglądu sytuacji rodziny i dokonania jej oceny u schyłku dwudziestego stulecia. Owocem całorocznych obchodów będzie wzrost świadomości znaczenia dobrej rodziny. By się tak stało, konieczne jest skoordynowanie działań na szczeblu krajowym i lokalnym wszystkich zainteresowanych stron uczestniczących w powszechnej debacie: organów ministerialnych – odpowiedzialnych za rozwój oświaty, służby zdrowia, opieki społecznej, instytucji społeczno-kulturalnych i naukowych. Do tych instytucji należy określenie m.in. zmian zachodzących w rodzinie i zrewidowanie podstawowych funkcji i czynników, które przyczyniają się do określenia stopnia identyfikacji członków jednej rodziny z drugą w procesie transformacji. Należy przy tym nadmienić, że określenie realizacji tych funkcji w wymiarze społecznym oznacza dokonanie analizy efektywności następujących działań: funkcjonowania służb socjalnych, polityki społecznej, świadczeń w formie zasiłków i dotacji oraz systemu legislacyjnego.

Panuje opinia, że ze względu na zmieniające się warunki ekonomiczno-polityczne i skutki postępu cywilizacyjnego współczesne społeczeństwo jest zbiorem wzajemnych zależności. Na tym tle rodzina stanowi centralny punkt krzyżujących się procesów. Jest podstawowym środowiskiem socjalizującym człowieka, w którym dokonuje się rozwój zarówno indywidualny, jak i zespołowy. Rodzina z natury jest samodzielną komórką społeczną; rządzi się odrębnymi, niezależnymi od ustroju politycznego prawami, aczkolwiek w różnych okresach historii podlegała wielorakim naciskom zewnętrznym, które niejednokrotnie osłabiały jej zdolność do opieki nad swoimi członkami.

Prawidłowo egzystująca rodzina powinna zmierzać do zaspokojenia materialnych i społeczno-kulturalnych potrzeb dziecka, a nade wszystko winna wypracować klimat poczucia bezpieczeństwa i sensu życia. Stabilność rodziny jest bowiem zasadniczym czynnikiem trwałego rozwoju. Dzięki niej w świadomości dziecka krystalizują się pozytywne normy i wzorce zachowań. Mają one wpływ na kształt osobowości i poczu-

* *Sobór Watykański II. Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim. W: Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje. Poznań 1968 s. 489.*

cie bezpieczeństwa. Wiele przesłanek wskazuje na to, że dziecko wychowywane w prawidłowo funkcjonującej rodzinie jest zdolne osiągnąć właściwy stosunek do osobistych przeżyć, kumulowanych na drodze różnorodnych doświadczeń w trakcie poszczególnych etapów rozwojowych i adaptacyjnych w środowisku życia. Nikogo też nie trzeba przekonywać, iż rodzina jako żywy i dynamiczny organizm jest nierozzerwalnie związana z procesami przemian dokonujących się w środowisku, w którym funkcjonuje.

Zbyt szybkie tempo przemian społecznych i gospodarczych, wywołanych wieloma czynnikami, np. zmianami demograficznymi, recesjami ekonomicznymi, socjalno-kulturowymi, wojnami, migracjami, bezrobociem, często prowadziło do dramatycznych następstw, czego przykładem jest sytuacja rodziny polskiej w dobie transformacji, zwłaszcza po wydarzeniach marcowych i grudniowych, kiedy to za wszelką cenę starano się uczynić z rodziny polskiej „podstawową komórkę systemu”¹. Tym samym chciano pozbawić ją wysokiej pozycji wśród innych instytucji życia społecznego. Mijające dziesięciolecie dostarczają wielu destruktywnych faktów, świadczących o tym, że rodziny polskie egzystowały w labiryncie paradoksów.

Kryzys, który na świecie stał się faktem bezspornym, w wielości swych objawów najdotkliwiej wpłynął na kondycję moralną rodziny. Z jednej strony można było zaobserwować, że człowiek miał do czynienia z apoteozą samego siebie, z drugiej – wtrącano go w wielorakie zniewolenia. Co więcej, całokształt postępowania jednostki ludzkiej nie podlegał wartościowaniu z punktu widzenia dobra i zła, lecz ze względu na użyteczność danej normy w życiu osobistym jednostki. W istniejących okolicznościach zagubienie etyczne nie ułatwiało więc określenia stopnia dezintegracji społecznej rodziny.

Stan regresu, w jakim znalazła się większość społeczeństw u schyłku XX wieku, w znamienity sposób ilustruje Cz. Cekiera. W podjętych rozważaniach autor stwierdza, że „[...] im bardziej człowiek podbija świat i opanowuje przyrodę, rozwija technikę, tym bardziej czuje się zagrożony ze strony samego człowieka i tego, co sam wyprodukował. Obecne pokolenie żyje dziś w ustawicznej obawie o życie, zagrożone wynalazkami, bronią nuklearną, żyje w strachu przed terrorystami, gwałtem, utratą wolności i zniewolenia. Im bardziej dorabia się tego, aby «mieć» dużo i dobrze, tym bardziej przestaje «być» – być człowiekiem ceniącym sobie wartości humanistyczne”².

I. OBLICZE RODZINY W ZMIENIAJĄCYCH SIĘ WARUNKACH

W historii ludzkości rodzina wielokrotnie podlegała złożonym zmianom. Miały one charakter konstruktywny bądź destruktywny. W ich wyniku powstawały różne typy rodzin. Klasycznym przykładem powstających przemian jest sytuacja rodzin wiejskich

¹ H. B o j a r. *Rodzina i życie rodzinne*. W: *Co nam zostało z tych lat. Społeczeństwo polskie u progu zmiany systemowej*. Pod red. M. Marody. Londyn 1991 s. 28.

² Cz. C e k i e r a. *Psychoprofilaktyka uzależnień oraz terapia i resocjalizacja osób uzależnionych*. Lublin 1993 s. 27.

i miejskich, a także tysiące rodzin emigranckich, zdeterminowanych brakiem perspektyw na stabilizację życiową i uciekających przed wizją ubóstwa.

Model rodziny polskiej okresu międzywojennego i powojennego uległ wyraźnej zmianie w porównaniu ze współczesnym typem rodziny. Pamiętamy, że dawniej cechowała rodziny silna więź uczuciowa poszczególnych członków z dominującą rolą ojca, do którego należało zabezpieczenie materialne. Najczęściej były to rodziny wielopokoleniowe, w których rolę wychowawczą względem potomstwa spełniali oboje rodzice. Pierwszoplanową jednak rolę w utrzymaniu jedności wszystkich członków rodziny odgrywała matka. Ona była symbolem strażniczki ogniska rodzinnego. W rodzinach tych z namaszczeniem pielęgnowano tradycje patriotyczne, religijne i kulturalne.

W kontekście powyższych słów odmiennie zarysowuje się obraz współczesnej rodziny polskiej. W wielu przypadkach są to rodziny niepełne i nuklearne. Z powodu osłabienia więzi emocjonalnych między jej członkami przestały być one oazami bezpieczeństwa i spokoju. Osłabieniu uległa rola i autorytet mężczyzny – ojca, co wiąże się ze zwiększeniem roli kobiety w życiu rodzinnym i społeczno-zawodowym. Nie oznacza to jednak, że mężczyzna został zwolniony z roli żywiciela domu. Partnerstwo ekonomiczne, wyrażane w podejmowaniu wspólnych decyzji finansowych w imię dobra każdego z członków rodziny, nie przyczyniło się do wzmocnienia więzi emocjonalnej. Oboje rodzice są najczęściej czynni zawodowo i łatwiej przychodzi im zdać egzamin z roli zawodowej niż autentycznie wychowawczej.

Dom rodzinny jest niejednokrotnie traktowany przez rodzinę jako hotel, do którego wraca się najczęściej na spoczynek po dniu wytężonej pracy bądź poszukiwania pracy. W wielu przypadkach kontakt personalny jest ograniczony do minimum. Wzajemna nieznajomość problemów, powierzchowność kontaktów, brak zrozumienia – to tylko niektóre czynniki, które mogą paraliżować właściwy proces socjalizacji w rodzinie, a w konsekwencji prowadzić do izolacji i groźnych następstw patologicznych. Dzieci wychowywane w takim klimacie preferują nastawienie konsumpcyjne wobec własnego środowiska życia w zwartym układzie: rodzice–dzieci–rodzeństwo, środowisko szkolne–środowisko pozaszkolne. Wyznają zasadę: „maksimum przyjemności przy minimum wysiłku”. Istnieje ponadto niebezpieczeństwo, że w nasilającym się obecnie kryzysie ekonomicznym rodzice mogą być traktowani jako nośniki produkcji i konsumpcji. Z jednej strony krystalizuje się obraz „tatusia biznesmena”, z drugiej – „ojca bezrobotnego”. Postawę „tatusia biznesmena” cechują krótkie i schematyczne kontakty z członkami rodziny. Swą nieobecność w domu rekompensuje on drogimi i atrakcyjnymi prezentami, zapominając lub nie zdając sobie sprawy z poczucia głodu obecności ojca u dziecka. Dziecko za pośrednictwem ojca pragnie instynktownie uczyć się znoszenia niepowodzeń, budzenia zainteresowań, przeżywania szczęścia, radości, nabywania zdolności kochania i poświęcenia bądź też zdobywania coraz bardziej jednolitego poglądu religijnego czy filozoficznego. W zamian dziecko ma do czynienia ze świątecznym tatusiem, który jest bardziej skłonny zaspokoić jego wymagania materialne niż duchowe. W efekcie powstaje przepaść między członkami rodziny. Odczuwaną pustkę dziecko z czasem wypełnia iluzją, jaką dają narkotyki czy alkohol, niepostrzeżenie popadając w uzależnienia. Dopiero konkretna dramatyczna sytuacja wywołuje w świadomo-

ści rodziców pozytywną reakcję – udzielenie dziecku pomocy. W większości trudnych sytuacji u ich podstaw leży osamotnienie i brak nadziei na jakąkolwiek zmianę.

Bezrobocie ojca, oprócz negatywnych skutków w sferze psychicznej wszystkich członków rodziny, w dużej mierze przyczynia się do spadku poziomu życia i obniżenia stopnia zaspokojenia wielu potrzeb, w tym wypoczynku letniego, istotnego w utrzymaniu zdrowia psychicznego dzieci. Ocenia się, że poziom życia w 1981 r. w porównaniu z 1978 r. był niższy o 30-40%³ i wykazuje tendencję spadkową.

II. FUNKCJE ADAPTACYJNE DO RZECZYWISTOŚCI

Dezaktualizacja tradycyjnego modelu rodzinnego w Polsce wiąże się ze zmianami strukturalnymi rodziny, zwłaszcza miejskiej, jak również z przerostem niektórych funkcji, spowodowanym m.in. niedostatkiem i niską jakością świadczeń instytucji społecznych⁴ i placówek usługowych, co dotyczy głównie polskiej wsi.

W rodzinie wiejskiej występuje przerost funkcji. Rodzi się w niej i wychowuje więcej dzieci – i to w warunkach niedostatecznej liczby instytucji opiekuńczo-wychowawczych, braku wyspecjalizowanych placówek medycznych i poradni, przeciążenia matek pracą produkcyjną. Rodziny wiejskie są także bardziej przeciążone funkcjami zabezpieczającymi na skutek braku domów opieki, placówek rehabilitacyjnych i kulturalno-rekreacyjnych dla osób niepełnosprawnych i w podeszłym wieku.

Warunkiem efektywności polityki społecznej jest znajomość realiów. Możliwie pełna wiedza o społeczeństwie dnia dzisiejszego, uwikłanego w różnorodne sprzeczności między zasadniczymi wartościami a ich realizacją, zwłaszcza w odniesieniu do równości społecznej i sprawiedliwości jako miernika porządku społecznego, ułatwi skuteczne działanie. Nierówności społeczne mają swój wieloraki wymiar: dotyczą sfery materialnych warunków bytu oraz dostępności do dóbr kulturalnych. Postawy rodzinne kształtują zarówno warunki bytu, jak i dostęp do wartości duchowych preferowanych przez poszczególnych członków rodziny, np. wartości rekreacyjnych związanych z pragnieniem poznania wielu zakątków świata. Brak możliwości ich zaspokojenia rodzi głębokie frustracje i powoduje eksplozję negatywnych nastrojów.

Struktura konsumpcji rodzin robotniczych odznacza się niskim udziałem wydatków na zaspokojenie potrzeb z zakresu kultury, oświaty, sportu oraz wypoczynku w porównaniu z rodzinami inteligenckimi. Natomiast porównując rodziny chłopskie z robotniczymi okazuje się, że te potrzeby są bardziej zaspokojone w rodzinach miejskich.

Pogarszająca się sytuacja na rynku pracy ogranicza dostępność do zatrudnienia, a tym samym utrudnia realizację ekonomicznej funkcji rodziny. Bezrobocie pozbawia rodziców statusu pracownika, co oznacza brak prawa do określonych świadczeń społecznych o charakterze ubezpieczeniowym. W świetle praw międzynarodowych, zawar-

³ *Raport 1992. Analiza sytuacji rodziny i dzieci w Polsce. Polski Komitet UNICEF.* Warszawa 1993 s. 9.

⁴ Tamże s. 174.

tych w Europejskiej Karcie Społecznej z dnia 18 października 1961 i protokole dodatkowym z 5 maja 1988 r., w którym na uwagę i podkreślenie zasługują dwa prawa umożliwiające realizację funkcji ekonomicznej i opiekuńczo-wychowawczej rodziny, tj. art. I „Prawo do pracy” i art. 4 „Prawo do godziwego wynagrodzenia”, winniśmy za wszelką cenę dążyć do zahamowania niekorzystnych trendów niezgodnych z kierunkiem rozwoju polityki rodzinnej. Bezrobocie nie oszczędza żadnej generacji i jest jednym z podstawowych czynników powodujących wzrost napięcia i niezadowolenia z racji zmiany poziomu życia danej rodziny. Obecność osoby bezrobotnej w obrębie rodziny powoduje obniżenie dochodów, a co za tym idzie – wydatków gospodarstwa. Z analizy budżetowej gospodarstw domowych, mających na utrzymaniu dzieci do 15. roku życia wynika, że „[...] niskie dochody miały szczególnie często gospodarstwa utrzymujące się ze źródeł niezarobkowych innych niż emerytura i renta. Dotyczy to zarówno rodzin z osobami bezrobotnymi (79,7%), jak i bez nich (72,7%) oraz rodzin z gospodarstw chłopskich (odpowiednio: 62,8% i 57,5%). Niski poziom dochodów charakteryzował najczęściej gospodarstwa z trojgiem i więcej dzieci, zarówno z osobami bezrobotnymi (70,7%), jak i bez nich (50,1%)”⁵.

Należy zaznaczyć, że ważnym miernikiem poziomu życia jest udział w wydatkach ponoszonych na żywność. Pierwsze trzy kwartały 1992 roku wykazały, że w Polsce – niezależnie od typu gospodarstwa domowego, analizowanego ze względu na różne kryteria – udział wydatków za żywność w wydatkach ogółem był zawsze wyższy, jeśli w gospodarstwie były osoby bezrobotne. Na podstawie wyników badań Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczących rozpoznania sytuacji materialnej rodzin z dziećmi do 15. roku życia widać, że „najwyższy udział wydatków na żywność notowany był w gospodarstwach rodzin utrzymujących się z pracy na własny rachunek (z osobami bezrobotnymi – 29,9%, w rodzinach bez takich osób – 26,9%), w rodzinach mieszkających w dużych miastach (32,0%) oraz w gospodarstwach pracowniczych (34,9% i 31,5%)”⁶.

W świetle wyżej zasygnalizowanych problemów można stwierdzić, że położenie rodziny w warunkach ustawicznego przechodzenia do gospodarki rynkowej jest bardzo skomplikowane. Choć z jednej strony nie sposób ustrzec się błędów w sterowaniu zmianami, to z drugiej – widać, jaką cenę płaci rodzina za przebudowę gospodarczą. Jej trudne położenie wynika przede wszystkim z ogólnie zaniżonych dochodów większości rodzin, nasilającego się zjawiska bezrobocia, które mocno obniża dochody gospodarstw domowych oraz rosnącego ubóstwa setek rodzin w kraju. Oznacza to, że w najbliższym czasie wiele rodzin nie będzie w stanie zapewnić swym dzieciom minimum warunków, sprzyjających ich prawidłowemu rozwojowi, kształceniu i wychowaniu. Uzasadniony i zarazem słuszny jest postulat wielu głosów opinii publicznej jak najszybszego powiązania polityki rodzinnej z całokształtem polityki społeczno-gospodarczej przez wzmocnienie sfery dochodowej i świadczeń społecznych.

⁵ Tamże s. 91.

⁶ Tamże s. 97.

Niekorzystna sytuacja finansowa kraju powoduje w znacznej mierze ograniczenie środków pieniężnych na edukację. W złożonym splocie okoliczności przed polskim szkolnictwem stanęły nowe obowiązki w zakresie wychowania i kształcenia. Jednym z nich jest dążenie do uświadomienia rodzicom, jak w dalszym ciągu wychowywać i przygotowywać kolejną generację młodych ludzi do podjęcia ról społecznie aprobowanych, w warunkach nasilającego się relatywizmu moralnego we wszystkich dziedzinach życia. Niewątpliwie podstawą współdziałania rodziców i szkoły w stosunkach rodzice-dziecko i nauczyciel-dziecko, winno być wzajemne zaufanie, przy zachowaniu życzliwości i tolerancji. Rola szkoły w tym przedsięwzięciu sprowadza się do wykrywania tych potrzeb dzieci, które wymagają natychmiastowego zaspokojenia. Dotyczy to głównie konieczności ratowania dzieci, a czasami także rodziców tych dzieci, przed patologią społeczną.

Jesteśmy świadkami przemiany mentalności społeczeństwa i upadania określonych ideałów i wzorców zachowań. Ich miejsce zastępują nowe, często obce tradycji kulturalnej Polaków. Przed społeczeństwem, a zwłaszcza przed rodzicami i pedagogami, stoi odpowiedzialne zadanie oceny funkcjonowania dotychczasowych systemów wychowawczych i wyboru zdecydowanego kierunku formacji duchowo-moralnej następnych generacji. Niemniej nie można w obliczu nowych prób i eksperymentów pominąć dorobku wychowawczego opartego w swych założeniach na idei humanizmu chrześcijańskiego, który aż do czasów nowożytnych był podstawą tradycji wychowania europejskiego, i przystąpić do reformy skomplikowanego aparatu wychowawczego.